

żołnierze namiestnika zabrali Jezusa z sobą do pretorium i zgromadzili koło Niego całą kohortę. Rozebrali Go z szat i narzucili na Niego płaszcz szkarłatny. Uplótszy wieniec z ciernia, włożyli Mu na głowę, a do prawej ręki dali Mu trzcinę. Potem przyklękali przed Nim i szydzili z Niego, mówiąc: Witaj, Królu żydowski! Przy tym pluli na Niego, brali trzcinę i bili Go po głowie. A gdy Go wyszydzili, zdjęli z Niego płaszcz, włożyli na Niego własne Jego szaty i odprowadzili Go na ukrzyżowanie. Wychodząc, spotkali pewnego człowieka z Cyreny, imieniem Szymon. Tego przymusili, żeby niósł krzyż Jego. Gdy przyszli na miejsce zwane Golgotą, to znaczy Miejscem Czaszki, dali Mu pić wino zaprawione goryczą. Skosztował, ale nie chciał pić. Gdy Go ukrzyżowali, rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy. I siedząc tam, pilnowali Go. A nad głową Jego umieścili napis z podaniem Jego winy: To jest Jezus, Król żydowski. Wtedy też ukrzyżowano z Nim dwóch złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej stronie. Ci zaś, którzy przechodzili obok, przeklinali Go i potrząsali głowami, mówiąc: Ty, który burzysz przybytek i w trzy dni go odbudowujesz, wybaw sam siebie; jeśli jesteś Synem Bożym, zejź z krzyża! Podobnie arcykapłani wraz z uczonymi w Piśmie i starszymi, szydząc, powtarzali: Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Jest królem Izraela: niechże teraz zejdzie z krzyża, a uwierzymy w Niego. Zaufał Bogu: niechże Go teraz wybawi, jeśli Go miłuje. Przecież powiedział: Jestem Synem Bożym. Tak samo lżyli Go i złoczyńcy, którzy byli z Nim ukrzyżowani. Od godziny szóstej mrok ogarnął całą Ziemię, aż do godziny dziewiątej. Około godziny dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: Elí, Elí, lemá sabachtháni? To znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił? Słyszac to, niektórzy ze stojących tam mówili: On Eliasza woła. Zaraz też jeden z nich pobiegł i wzięwszy gąbkę, nasączył ją octem, umocował na trzcinie i dawał Mu pić. Lecz inni mówili: Zostaw! Popatrzmy, czy nadejdzie Eliasz, aby Go wybawić. A Jezus raz jeszcze zawołał donośnym głosem i oddał ducha. A oto zastona przybytku rozdarła się na dwoje z góry na dół; Ziemia zadrżała i skały zaczęły pękać. Groby się otworzyły i wiele ciał świętych, którzy umarli, powstało. I wyszedłszy z grobów po Jego zmartwychwstaniu, weszli do Miasta Świętego i ukazali się wielu. Setnik zaś i jego ludzie, którzy trzymali straż przy Jezusie, widząc trzęsienie Ziemi i to, co się działo, zlékli się bardzo i mówili: Prawdziwie, Ten był Synem Bożym.

Z listu ks. abp. Adama Szala do diecezjan



Drodzy Diecezjanie!

W tym niezwyklejnym momencie dziejów, który bywa nazywany wielkimi rekolekcjami wielkopostnymi, stajemy wobec konieczności postawienia sobie ważnych, życiowych pytań i szukania odpowiedzi na nie. Zastanawiamy się przede wszystkim nad sensem i celem życia, nad tym, co tak naprawdę jest w nim najważniejsze. W szczerości przed Bogiem i sobą, być może uświadamiamy sobie, że niektóre z przyjętych przez nas wartości, w oparciu o które dotychczas wznosiliśmy fundamenty naszego życia, okazały się budowaniem na piasku. Obecna sytuacja domaga się od nas osobistego rachunku sumienia, poszukiwania prawdy oraz postawy nadziei, która pozwoli przetrwać trudne doświadczenia i budować na skale ewangelicznych wskazań. (...) Dla ludzi wierzących nie powinno być sytuacji beznadziejnych. Patrząc na aktualne wydarzenia, a jednocześnie mając na uwadze dzieje zbawienia, trzeba pamiętać o obecności wśród nas Chrystusa Pana, który jest, który był i który przychodzi. Wierząc i ufając, że Bóg nas nigdy nie opuszcza, spójrzmy oczyma wiary na trzy święte dni Triduum, które ugruntują lub wskrzeszą w nas postawę nadziei w to, że niebawem otrzymamy od Niego pokój serca i potrzebne łaski.

Wielki Czwartek to dzień, w którym Jezus ustanowił sakrament Eucharystii i kapłaństwa. Kiedy będziemy uczestniczyć w liturgii tego dnia, prawdopodobnie przed odbiornikami telewizyjnymi, radiowymi i internetowymi, aktem strzelistym wyrażamy wiarę w obecność Jezusa w Eucharystii. Przyjmujemy Komunię świętą duchową. Postarajmy się w ciszy serca wypowiadać swoją tęsknotę za Jego obecnością w naszym życiu. Pytajmy w chwili zadumy o nasze dotychczasowe uczestnictwo w niedzielnych Mszach Świętych, o gorliwość i godne przyjmowanie Komunii świętej. Niech ten dzień będzie też dla nas niecodzienną sposobnością, abyśmy wypraszali dar powołań kapłańskich i zakonnych: oby nie zabrakło młodych chłopców i dziewcząt, którzy, rozmiłowani w Chrystusie, usłyszą Jego wezwanie i pójdą za Nim, by uczestniczyć w misji szerzenia Królestwa Bożego na Ziemi.

Pamiętajmy: Eucharystia to Sakrament Miłości! To Jezus Chrystus, obdarowujący nas łaską i pokojem!

W Wielki Piątek celebруемy Liturgię Męki Pańskiej. To dzień, w którym Chrystus został ofiarowany jako nasza Pascha (1 Kor 5,7). Dzień, który zawiera w sobie tajemnicę nieopisanego bólu, cierpienia i unizienia, które przeżywał Jezus Chrystus, upodabniając się tym samym do nas we wszystkim oprócz grzechu. Od tego pamiętnego wydarzenia, Krzyż stał się dla nas poświadczeniem miłości Boga aż do końca oraz źródłem nadziei, że przecież Bóg nas nie opuści. Spoglądajmy w tym dniu z wielką czcią i wiarą na krzyże zawieszane w naszych domach. Można w swoim domu rodzinnym przeprowadzić osobistą adorację Krzyża. W chwili, kiedy będziemy